Nr. 280. Lwów, Poniedziałek dnia 8. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Brygidy.
Jutro: Dyonizego.
Pojutrze: Franciszka Borg.

Grecko-katolickie.
Joana Boh.
Kałystrata m.
Charytona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 13 m.
Zachód „ o 5 g. 22 m.
Barometr 749. Pogoda zmienna.

Zgromadzenie kupców

odbyło się wczoraj w ratuszu pod przewodnictwem p. Michała Dymeta, celem zawiązania gremium kupieckiego w myśl §. 106 ust. przem. Przewodniczący przedstawiwszy komisarza rządowego w osobie p. Hobgarskiego Tyberiusza, sekretarza magistratu i zaprosiwszy na gospodarzy pp. J. Baczewskiego i Nirensteina, polecił sekretarzowi p. dr. Czemeryńskiemu odczytanie protokołu ze zgromadzenia 13. grudnia 1885, na którem wybrano wydział gremium kupieckiego, na którem było obecnych 69 kupców.

Następnie p. Dymet opowiedział trudności, z jakiemi walczył pierwszy wydział gremium kupców, ponieważ brakowało zupełnie dat potrzebnych, kto powinien do gremium należeć, mimo starań u ministerstwa. Obecnie zaś zgromadzenie zostało zwołane, aby uchwalić statut gremium kupców we Lwowie i w tym celu otworzył przewodniczący generalną dyskusję.

Pierwszy zabrał głos p. Lewicki, który podniósł bardzo poważne zarzuty przeciw legalności obecnego zgromadzenia, właśnie na podstawie braku wszelkich autentycznych danych, kto ma i powinien należeć do gremium.

Uzasadniwszy wszystkie zarzuty obszernie w końcu postawił wniosek, aby dzisiaj nie przychodzić do szczegółowego uchwalenia przedłożonego statutu, nad którym pracowano przez 3 lata, lecz odroczyć sprawę do czasu, kiedy dotychczasowe prezydjum, według mówcy, nielegalnie funkcjonujące, zdobędzie konieczne daty w kierunku powołanych do decydowania o tak ważnej sprawie.

Komisarz rządowy p. Hobgarski, z wielką erudycją ustaw, zbijał znakomicie wszystkie zarzuty p. Lewickiego, i usunął zupełnie zarzut nielegalności obecnego zgromadzenia.

Na tym tle wywiązała się dalsza długa dyskusja, w której brali udział pp. Riedel, Klaermann, Rusmann, Solecki. P. Rusmann żądał, aby wybrano komisję z 12, celem przystudjowania statutów, w końcu jednak przyjęło zgromadzenie wniosek p. Lewickiego.

Listy z kraju.

Skała 4. października. *(Gospodarka gminna).* Fakt, który zaszedł dnia 2. paźdz. na posiedzeniu tutejszej rady gminnej, smutnie ilustruje gospodarkę gminną, i dlatego podaję go do wiadomości publicznej.

Przed kilkunastu laty wybudowana niemal w samem śródmieściu studnia, wnet uległa zepsuciu a tem samem poszła w zapomnienie. Dodać należy, że była to jedyna studnia w naszem mieście, jedyna pomoc w razie ognia, wszystkie bowiem krynice prawie o 1 klm. odległe są od śródmiasta.

W ostatnich jednak czasach, kiedy szanowna redakcja tak często nawoływała o ostrożność przed coraz częstszymi pożogami, nasza więc rada gminna uchwaliła kosztem 800 złr. należycie ową studnię odrestaurować. Ale niestety—w czasie, kiedy studnia była tylko niepotrzebnym „gratem“ jeden z naszych p. rajców pan Feuerstein z „litości“ nakrył ową studnię szatrem wielkości zwykłego małego domku mieszkalnego. Przeciw temu nie stawiano żadnych przeszkód, owszem uważano to nawet za pewien rodzaj „wspaniałomyślności“ ze strony p. F., który własnym kosztem przykrywa tę nędzną „dziurę“. Niebaczni! p. Feuerstein w owem „szatrze wnet się rozgospodarował, trzymał tam krowę, gęsi, kury, drzewo, słowem całą stajnię na „śródmieściu“. I dziś oto, kiedy budę ową potrzeba rozrzucić, by około studni rozpocząć wstępne roboty, p. F. oparł się stanowczo temu, uważając całe to miejsce za własność. Jakby jednak dla ironji, chcąc być nieco filantropem, powiada, że ustąpi ze swoją budą pod warunkiem jednak, że gmina obok da mu na własność plac tej samej wielkości, lub wynagrodzi, a raczej za plac ten sowicie zapłaci.

Sprawę rozumie się przedłożono na posiedzoniu rady gminnej i tu, o biedna autonomjo! 12-tu radnych (izraelitów) chce się zgodzić na żądania p. Feuersteina, bo jak się wyraził jeden z najgłówniejszych filarów naszej rady gminnej p. Wolko-Freufelder: *„nu przecie każdy z nas coś zachapał z gruntu gminnego“*, czemu i on nie ma sobie wziąć“. — To był jeden z motywów, którym pan radny popierał żądania swego kolegi p. F. — I już już omal sprawę w tym duchu niezałatwiono, gdyby nie godne i taktowne zachowanie się w obec tego 12-tu radnych mieszczan i wieśniaków, którzy z oburzeniem solidarnie salę posiedzeń opuścili, uniemożliwiając tem załatwienie w ten sposób tej sprawy.

Tak to frymarczą nasi „radni“ ojcowie miasta naszego, własnością i bogactwem gminy. Sądząc, że publikowanie faktów takich, „opamięta“ może tych, którzy prócz własnych zysków i interesów, nic innego na myśli nie mają, którzy jak w tym wypadku, gotowi raczej miasto wydać na pastwę płomieni, jak starać się o rychlejsze wybudowanie koniecznej nam studni.

Co się dzieje w Syberji.

Nowoje Wremia zamieszcza korespondencję z Irkucka, obfitującą w zajmujące szczegóły: W stronach naszych — pisze korespondent — daje się już uczuwać brak żywności. Tysiące ludzi przymiera z głodu, ponieważ mąka żytnia podniosła się w cenie do półtrzecia rubla za pud. W roku bieżącym urodzaje ucierpiały bardzo w skutek posuchy; susza ta wypaliła zboża jare, a po części i oziminy, przywozu zaś znikąd spodziewać się nie można. Zregulowanie Angary i kanału Jenissejskiego pozostaje wciąż dla obywatela Syberji w dziedzinie niespełnionych marzeń; przeprowadzenie kolei jest rzeczą jeszcze mniej prawdopodobną, a dostawa kołowa wypada zbyt drogo.

„Cena robotnika spadła gwałtownie. Masy ludu, nie mówiąc już o zesłanych, którymi Rosja corocznie z wielką akuratnością obdarza Syberję (od 12 do 14 tysięcy ludzi), żyją poprostu z jałmużny lub wpadają w sieci różnych spekulantów. Kiedyś ci ostatni najmując robotnika dawali mu 100 rs. zadatku, ale teraz to się już nie przytrafia. Tego lata dawali zadatku 5 rubli i 15 kopiejek, licząc na to, że głód ściągnie i tak na „tajgę“ dość robotników, gdzie już będzie można narzucić im dowolnie warunki. Do rybołówstwa na Angarze najmowali robotników z płacą 15 do 30 rubli na całe lato, od Wielkanocy do przymrozków; rubla do trzech rubli płacili w formie zadatku, resztę zaś robotnik wybiera naturalnie w naturze, tj. w koniecznej odzieży. Tutejsi milionerowie myślą jedynie o godnościach i orderach, a jeżeli w chwili krytycznej rzucą jaki grosz na cele filantropijne, to jedynie w tej myśli, aby zyskać miano dobrodzieja i otrzymać order św. Stanisława. A jednak mogliby pomódz ludności nawet bez ryzykowania swoich kapitałów. Mogliby umieścić go w fabrykach i zakładach przemysłowych. Syberja wschodnia jak w ogóle cały ten kraj odczuwa żywo potrzebę różnych fabryk i zakładów przemysłowych, ponieważ wszystkie przedmioty zarówno zbytkowne jak służące do codziennego użytku przychodzą tu z gubernii europejskich, sprzedają się za potrójną cenę i zawsze mogą liczyć na odbyt.

„Kwitnie u nas tylko jedna gałęź przemysłu tj. gorzelnictwo; otóż wartoby ze względu na głód zamknąć choćby na pewien czas „dobroczynne“ te zakłady i nie pozwolić pp. gorzelnikom na kupowanie i przerabianie zboża.

„Niestety, tutejsi kapitaliści mają w sprawie tej odrębny pogląd. Do jednego z tutejszych milionerów zgłasza się młodzieniec, z zawodu technik i prosi o pożyczenie nie wielkiego kapitału na założenie warsztatu stolarskiego. Nie wiem jaka rozmowa toczyła się między nimi, dość że nagle w gabinecie słychać wystrzał, a zaraz potem drugi. Przybiega służba i spostrzega młodzieńca leżącego na kosztownym dywanie, zbroczonego krwią i już bez duszy. Milioner oświadczył ze spokojem, że młodzieniec zażądał od niego 30.000 rubli, a gdy usłyszał odmowną odpowiedź, wydobył rewolwer i z okrzykiem: „Tak, więc nic nie dostanę?!“ dwa razy strzelił do siebie w piersi. Tymczasem dwie kule znalezione w sercu technika, były takiego samego kalibru jak kule będące własnością milionera i leżące w pudełku na stole.

„Nadto lekarz robiący sekcję zaopiniował, że obie rany były śmiertelne, że każda z nich musiała w mgnieniu oka sprowadzić śmierć. Milionera pociągnęli do odpowiedzialności, następnie jednak przydusili sprawę i zdali na „sąd i wolę Pana Boga“. Zresztą u nas rzadko wychodzą na jaw tego rodzaju sprawy.

„W pierwszej połowie lata, zdarzyło się w mieście i okolicy kilka znaczniejszych zbrodni. Na ulicy Pesterowskiej zbrodniarze zabili stróża w celu zrabowania sklepu. W fabryce w Ussalu zabili żyda i żydówkę; w młynie w gminie Maltyńskiej, wyrżnęli całą rodzinę młynarza: żonę i dwuletnią córeczkę ich. Rzadki wypadek, aby zbrodniarz był ujęty. Zresztą i tak niewiadomo co robić z „katorżnikami“. W Aleksandrowsku (7 wiorst od Irkucka), jest niespełna 3 tysiące skazanych; żyją sobie nie źle i nic nie robią, bo do fabryk nie przyjmują tej kategorji. W Usolu, w warzelni soli, skazanych z „katorgi“ pracuje zalewie 8, a w innem miejscu 46. Przy tej sposobności kilka słów o Usolu, dokąd na lato zjeżdża się z Irkucka cała arystokracja.

„Warzelnia znajduje się na lewym brzegu Angary, po której krążą parowce. Przy warzelni Porotowa są wanny (około 24) dla tych, którzy pragną używać tej kuracji. Stoi tam także szkoła, ale gmach ten jest tak zrujnowany, że mimo licznych podpór, lada chwila spadnie na głowy nauczyciela i uczniów. Gdy ktoś zwrócił na to uwagę sukcesorowi Baranowa, milionerowi p. Siewersowi, krezus ten nie chciał dać na reperacją ani grosza, zapominając, że ojcowie uczniów dzień i noc pracują przy 70° C w warzelniach, które dają mu rocznego dochodu 50 tysięcy rubli.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o naszym gościńcu, który powinien być utrzymywany w porządku przez włościan. W roku bieżącym administracja tutejsza wymyśliła nowy podatek, a mianowicie z taborów z każdego wozu po 2 rs. 33 kop. do Tomska. Natychmiast przystąpiono do dzieła. Rozesłali cyrkularze, ukazały się szlabany z kasjerami, zaczęli zbierać pieniądze i zebrali pewnie kilkadziesiąt tysięcy rubli. Pieniądze te miały pójść na reperacją gościńca, tymczasem znowu zaczęli wypędzać włościan do roboty... Dodać należy, że mosty prowadzące do osady Podgorodzca są w takim stanie, że przejazd stał się niemożliwy.“

K.K. ZEITUNGS-

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Nakładem **KSIĘGARNI POLSKIEJ**

L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie

wyszedł najnowszy tomik 256.

BIBLIOTEKI MRÓWKI

i zawiera

MĄŻ W DRODZE

komedja w 1 akcie Józefa Blizińskiego — cena 20 ct. z przesyłką poczt. 25 ct.

W tejże Księgarni do nabycia:

WALKA O BISKUPSTWO

przez dra Z. Lisiewicza,

cena 40 ct. z przesyłką pocztową 45 cz.

Skład Win Hegelaiskich

J. WYSOCZAŃSKIEGO w Drohobyczu

wysyła wina hegelaiskie w oplecionych butlach 5 i 10 litrowych „Demojeny" oraz w beczułkach po 135 litrów, po następujących cenach:

Hegelaier nr. 1. 5 litr. D. 2·35. 10 litr. D. 4·25. — Beczka 135 litrów 40 złr. — Hegelaier nr. 2. 5 litr. D. 2·70. 10 litr. D 4·90. — Beczka 135 litrów 47 złr. — Hegelaier nr. 3. 5 litr. D. 3·10. 10 litr. D. 5·75. — Beczka 135 litrów 57 złr. — Hegelaier nr. 4. 5 litr. D. 3·70. 10. litr. D. 7 złr. — Beczka 135 litrów 72 złr.

Za Demojen 5 litr. 50 ct., za 10 litr. 80 ct. franco Drohobycz zwracam.

Na inne gatunki win wysyłam na żądanie osobny cennik.

KAROL PECHACZEK, Berno (Morawia)

Krautmarkt 13. wysełą za pobraniem:

Flanelę gładką i w paski, czysto wełn. 100 ctm. szer., na suknie damskie, 10 metr. złr. 8.	**Weba King** lepsza jak płótno 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 5·50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. zł. 6·50.
Ryps wełniany wszelkich kolorów, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 3·80.	**Szyfon** 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4.50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. złr. 5·50.
Prążkowane materje 60 ctm szerokie, na całą suknię, 10 metr. złr. 3·80.	**Płótno domowe** 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4·50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. zł. 5·50.
Dreidrat najlepszy gatunek, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2·80.	**KANEWAS** lila i czerwony w paski 1 sztuka 30 łokci złr. 5.50, metr po 26 cent.
Czarne terno saski fabrykat, podwójnie szeroki, tylko w dobrym gatunku 10 metr. złr. 7.	**OKSFORT** do prania, dobry gatunek 1na sztuka 30 łokci złr. 4·50 metr po 24 ct.
Kratkowane materje na szlafroki 60 ctm. szerokie najnowsze desenie 10 metr. złr. 2·50.	**Garnitur z juty** 2 nakrycia na łóżka i na stół z frendzlami złr. 3·50·
Flanela Walerja najnowsze wzory 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 3·50.	**Kotara z juty** turecki wzór, kompletny złr. 2 30.
Kalmuk znakomity gatunek 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2·60.	**Koc na konie** najlepszy fabrykat złr. 1·50.
Barchan na suknie najnowsze wzory 10 metr złr. 3.	**Normalna koszula** komplet. wielka 1 szt. zł. 1·50. **Spodnie normalne** komplet. wielkie, 1 szt. złr. ·50
Chodnik 1 reszta 10 — 12 metr. długi 1 resztka złr. 3·40 jak długo zapas starczy	**Szal zimowy** 9/4 wielki złr. 2. **Podw. szal velour** złr. 3.

Wzory i cenniki gratis i franco.

---

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer" są tylko naśladownictwem.

Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży

Berlacze, Pantofle, Podeszwy, Sandałki filcowe

Półbuciki filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzanną

Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guziki

Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane

Nowość

Ochraniacze spodni gumowe z śróbką

poleca

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Zorża.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80

Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50

Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—

białą lub czarną.

Golarz samoistny

najnowszy

Aparat do golenia

którym może się ogolić każdy, nawet wiekowy z drżącemi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciąwszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto** i **prędko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtórnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 cent.

Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy

MIKOŁAJA HIRNBAL, Wien I. Mölkerbastei 16/E. Mezzanin.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i

Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie, ulica ***Korytna l. 13.*** wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Nowości na jesień i zimę

jako to:

Materje wełniane i jedwabne na suknie, Kostjumy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.

poleca w największym wyborze

Magazyn Schayerów

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

od dawna projektowane wejdzie prawdopodobnie w sfery rzeczywistości w bieżącym jeszcze roku. Obywatele warszawscy pp. Frenek i Malinowski wnieśli projekt statutu takiego stowarzyszenia gimastycznego do zatwierdzenia właściwej władzy i otrzymali zapewnienie, że ten uzyska zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych.

Zwolennicy volapücku urządzają w Lipsku z końcem bm. wystawę dzieł literackich, dotyczących volapücku. Na wystawie tej pomiędzy innemi znajdować się będzie 2000 korespondencyj pisanych w volapücku ze wszystkich części świata, 22 czasopism volapückich, jakoteż bogaty zbiór książek wydanych w tymże języku.

Syn Bazaina zamierza wydać pamiętniki swojego ojca.

Katalog księgarni katolickiej dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, przy ulicy św. Anny nr. 2, róg Rynku głównego. Dział antykwarski. Kraków 1888, Pod tym tytułem wyszedł obszerny, 136 + 51 stron druku 4-to w dwie szpalty zawierający katalog antykwarski, odznaczający się wielkiem bogactwem dzieł szczególnie teologicznych i do dziejów kościoła polskiego się odnoszących, jakoteż umiarkowanemi cenami. Składa się on z trzech działów. W pierwszym umieszczono rzeczy przeważnie teologiczne, a właściwie teologję polską i łacińską XVII. i XVIII. wieku; w drugim dziale znajdujemy katalog bibljoteki śp. ks. Leszczyńskiego, gdzie prócz teologji spotykamy dużo cennych rzeczy z bibljografii, językoznawstwa, literatury, etnografii, sztuki i archeologji. W trzecim dziale dziale są dopełnienia działów poprzednich i t. z. varia.

Szulerzy. Sztuczki szulerskie, których ofiarą padają łatwowierni podróżni, jadący kolejami żelaznemi, znów zaczynają być na porządku dziennym. *Kurjer Warszawski* podaje świeży fakt, jaki się zdarzył w sobotę zeszłego tygodnia.

Plenipotent pani marszałkowej Szwejkowskiej, niejaki W. G,, powracał z Warszawy, gdzie odebrał z polecenia swej chlebodawczyni 9500 rsr. gotówką. W wagonie kolei terespolskiej G. zabrał znajomość z jakimiś dwoma panami, z których jeden przedstawił się jako kupiec zbożowy W., drugi zaś jako dzierżawca dóbr donacyjnych w lubelskiem Ch. Później przecież okazało się, że były to nazwiska fikcyjne. Rzekomy kupiec i obywatel grali ze sobą w „ecarté“, a następnie zaproponowali panu G. dla skrócenia nudów podróży skromną stukułkę. Szczęście sprzyjało plenipotentowi, zanim bowiem dojechał do Brześcia, był już wygrany 86 rsr. Musisz nam pan dać rewanż — nacierali przegrani. Za Brześciem przyłączył się do nich jeszcze jakiś jegomość. Teraz G. począł przegrywać, a gdy oprócz oddania wygranej stracił swoje pieniądze, sumie przeszło 200 rsr., ochłonął i dalej grać nie chciał. Ale my nie chcemy zatrzymywać pańskich pieniędzy, więc kiedy nie chcesz grać, musimy wszystko przepić — rzecze jeden z łotrowskiej trójki.

Kiedy więc pociąg zatrzymał się w Berdyczowie, gdzie p. G. wysiadł, aby się udać do Żytomierza, znajomi z podróży również wysiedli. Wszyscy trzej, wziąwszy ekstrapocztę, zdecydowali się p. G. odprowadzić do Żytomierza, a jako amunicję na drogę zakupiono w Berdyczowie kilkanaście butelek szampana i likierów.

Co się dalej stało G. nie pamięta, stracił bowiem pod wpływem trunku przytomność, a nazajutrz obudził się dopiero około południa w karczmie przydrożnej między Berdyczowem a Żytomierzem. Szynkarz oznajmił, że tamci panowie dawno już odechali z powrotem do Berdyczowa, oświadczając, że na p. G. tam zaczekają.

Nie potrzebujemy dodawać, iż łupem szulerów stały się pieniądze marszałkowej S. Zrozpaczony G., którego wierność i uczciwość od lat kilkunastu jest wypróbowaną, tak ciężko się rozchorował, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Brat ogranego, p. Karol G., komunikujący nam fakt niniejszy, dołada wszelkich starań, nie szczędząc czasu i pieniędzy, aby tylko szulerów odnaleźć.

U rabina. Dwaj żydkowie galicyjscy przychodzą do rabina z prośbą o rozstrzygnięcie kwestji, czy w szabas można podnieść znalezioną na ulicy stugulden ówkę.

Rabin po namyśle.

— No, a gdzież jest ta stuguldenówka?

W wagonie. Dwaj zapamiętali gracze urządzili sobie w wagonie małą pulkę; w zapale gry wyrywają im się z ust wykrzykniki mniej parlamentarne.

Ktoś z sąsiadów interweniuje.

— Bądźcie panowie uważniejsi... w przedziale jest dama.

— Dama!... biję...

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 7. października. *Militär Ztg.* donosi, że przed kilku dniami odbyła się między ministrem Welserheimbem i ministrem Dunajewskim konferencja w sprawie zaopatrzenia austrjackiej obrony krajowej w karabiny systemu Mannlichera. Konferencja ta odbyła się w obecności hr. Taaffego. Generał Welserheimb żądał pierwotnie na ten cel 10 miljonów złr. Po dokładnem zbadaniu rzeczy obcięto tę kwotę o dwa miljony. Wydatek na uzbrojenie obrony krajowej wyniesie zatem ośm miljonów, które mają być wypłacone w dwóch rocznych ratach. Pierwsza rata w wysokości 4 miljonów złr. będzie wstawioną jako wydatek nadzwyczajny w budżet na rok 1889.

Zagrzeb 6. października. Opublikowane przez *Kölnische Zeitung* usprawiedliwienie się Strossmajera przed papieżem, uważanem jest tutaj za apokryf. *Obzor* i *Agramer Tagblatt*, organa Strossmajera, reprodukują ten dokument bez komentarzy. Z drugiej strony słychać, że usprawiedliwienie się Strossmajera dostało się do *Köln. Zeitung* przez ręce byłego prezesa akademji zagrzebskiej, kanonika Raczkiego.

Berlin 6. października. Dzienniki liberalne i wolnomyślne wykazują bezpodstawność jurydyczną aresztowania Geffkena i liczne faktyczne błędy i sprzeczności w referacie Bismarka o dzienniku ces. Fryderyka. Geffken ma być wkrótce wypuszczony na wolność.

Londyn 6. października. *Times* podaje następujący list ze Sofji: Macedonja jest atutem rosyjskim w grze wschodniej. W Stambule napiera Nelidow na Portę, by nie dawała Bułgarom macedońskim praw w gminach, by nie drażnić Greków, w Macedonji zaś ajenci rosyjscy czynnie podżegają niezadowolenie Bułgarów. Co więcej: Rosja czyni co może, by kler bułgarski buntować przeciw rządowi bułgarskiemu z tego powodu, że tenże nie może wymódz na Turcji żadnych koncesyj. I tak ruszczucki biskup Grzegorz był do niedawna gorącym nacjonalistą, dopiero przed kilkoma tygodniami w Marienbadzie Pobiedonoscew nawrócił go na swoje poglądy i biskup jest obecnie gruntownym rusofilem. Wszystkie te kabały udaremniają wszelką nadzieję na pokojowe załatwienie kwestji macedońskiej. Jeden tylko sułtan mógłby ją załatwić, ten jednak stoi obecnie pod wpływem rosyjskim, a Rosja właśnie załatwienia sobie nie życzy.

Petersburg 6. października. *Nowoje Wremia* donosi, że wszyscy emigranci bułgarscy, bawiący w Odessie, wkrótce mają powrócić do Bułgarji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 7. października. Zgromadzenie wyborców większej własności trwało cztery godziny. Obecnych było 30; przewodniczył Stanisław Badeni. Uchwalono zaufanie sześciu obecnym posłom, oraz wyrażono następujące życzenia: Prawo propinacji znieść za słusznem wynagrodzeniem nie w gotówce, lecz pięcioprocentowych obligacjach.

Wyjednać źródła dochodu dla pokrycia przypuszczalnych strat z funduszu krajowego.

Zabezpieczyć wpływ kraju na szynkarstwo.

Za podstawę wynagrodzenia przyjąć orzeczenia 1875 roku z uwzględnieniem dochodów dzisiejszych przez pierwszeństwo dzierżawy prawa propinacji do 1890 roku, prawo jednego szynku po zindemnizowaniu przejąć na kraj.

Wiedeń 8. października. *Sonn. Ztg.* drwi sobie z kaczek dziennikarskich o zachwianiu stanowiska Taaffego, spowodowanego niby pominięciem Taaffego przy rozdawaniu orderów niemieckich.

Przyjechał tu z Gleichenbergu serbski minister Rakicz, aby się poinformować o wyniku subskrypcji na tytoniowe losy serbskie, która się w sobotę skończyła przy niesłychanej reklamie.

Sonn. u. Mont. Ztg. twierdzi, że tegoroczny budżet przedlitawski będzie bez deficytu.

Na giełdzie wiedeńskiej notowano akcje kredytowe 306·30, węgierską rentę złotą 99·57.

Mürzsteg 8. października. Przez całą niedzielę było mroźne zimno. Cesarze byli na polowaniu od pół do 3. — 7. godz. zrana. O 11. odbyła się msza a potem śniadanie. Zapowiedziane polowanie na kozice zostało odwołane z powodu złej pogody.

Lugdun 8. października. Przybył tu wczoraj prezydent Carnot, powitany przez ludność z uniesieniem. Przy recepcji grona oficerskiego, komenderujący 14. korpusem jen. Davoust (książę d'Auerstaedt) miał przemowę do prezydenta: „Nazwisko „Carnot“ ma urok w wojsku, przypomina bowiem wielkie zwycięstwo, odniesione nad skoalizowaną Europą, przypomina patrjotyczną obronę ojczyzny, niesłychaną wytrwałość w złych czasach i bezwarunkowe zaufanie do losów ojczyzny. Wspomnienia te będą nas zagrzewać, skoro rząd powoła nas do obrony zagrożonych granic!“

Carnot odpowiedział wzruszony, iż ufa armji, i miło mu oświadczenia takie słyszeć z ust księcia d'Auerstaedt (ojciec tego jenerała otrzymał ten tytuł od Napoleona I. po słynnem rozgromie Prusaków pod Jeną r. 1806).

Wieczorem był świetny bankiet na ratuszu.

Petersburg 7. października. Ukazem carskim emitowano znowu 15 miljonów rubli papierowych.

Carstwo z następcą tronu przybyli wczoraj do Nowo-Rosyjska.

Nadesłane.

Zmiana mieszkania.

Marjan Lisowski

Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

Plan m. Lwowa

jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

WINA LECZNICZE. niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA,** poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

KRONIKA.

W sprawie protestu posłów ruskich Sz. Bilińskiego i Kaszewki przeciw umieszczeniu ich nazwisk na odezwie wiecowej donoszą wczorajsze pisma ruskie, (*Czerwonaja Ruś* całkiem stanowczo, a *Diło* z maleńką rezerwą), że posłowie ci wbrew swemu twierdzeniu znali tekst odezwy swej przed jej opublikowaniem i całkiem świadomie kazali siebie na niej podpisać, obecnie zaś wystąpili z protestem przeciw niej jedynie wskutek ataków prasy polskiej. Dzienniki ruskie zapowiadają na jutro oświadczenie w tej sprawie klubu ruskiego, *Czerwonaja Ruś* nadto domaga się wykluczenia obu wyż wspomnianych posłów z klubu ruskiego. My ze swej strony, jakkolwiek odezwę posłów ruskich zwołującą wiec, uważamy za nietaktownie i jątrząco stylizowaną, a protest przeciw niej ze strony pp. Bilińskiego i Kaszewki za słuszny i uzasadniony, jakkolwiek dalej nie wierzymy, by jedynie głosy prasy polskiej spowodowały tych panów do owego protestu, mimo to jednak nie możemy przemilczeć tej okoliczności, że odezwa zwołująca wiec znaną już była półtora tygodnia. Cóż więc było przyczyną, że obaj ci posłowie zaraz w pierwszej chwili nie zaprotestowali przeciw „nadużyciu“ ich podpisów na odezwie, ale uczynili to dopiero teraz? Na wszelki sposób wyjaśnienie klubu ruskiego będzie nadzwyczaj ciekawem i charakterystycznem.

Podczas jutrzejszej mszy uniwersyteckiej u św. Mikołaja, amatorowie i artyści pod dyrekcją pana Frodla odspiewają utwory Zangla, Frank, Marchesego i Chorona.

Magistrat lwowski ogłasza, iż na mocy najwyższego postanowienia z dnia 8. lutego 1888 otwartą została XIII. loterja rządowa na cele fundacji dla wdów i sierót po wojskowych, tudzież na rzecz funduszu Stowarzyszenia do zaopatrywania kapelmistrzów wojskowych, ich wdów i sierót. Ciągnienie tej loterji o losach po 2 złr. odbędzie się 28. grudnia 1888. Najwyższa wygrana wynosi kwotę 100.000 złr., zaś szczegółowy program gry i korzyści losowania przejrzeć można w biurze VI. departamentu magistratu.

P. Christof, znany lwowski fabrykant storów i żaluzyj otrzymał na wystawie rolniczo-przemysłowej w Pięciokościołach (Fünfkirchen) złoty medal za znakomity wyrób przedstawionych storów. Oprócz tego zapowiedział komitet wystawy wyrażenie umyślnego podziękowania za wzięcie udziału w wystawie. P. Christof otrzymał równocześnie liczne zamówienie na swoje wyroby.

W krajowej szkole gospodarstwa lasowego trwać będą zapisy do dnia 10.; dnia 11. rozpoczną się egzamina wstępne i uzupełniające, a dnia 20. nastąpi otwarcie nowego roku naukowego. Otwarcie poprzedzone zostanie nabożeństwem o godzinie pół do 9. w kościele św. Mikołaja, o godzinie 10. zda dyrektor sprawozd. z czynności w ubiegłym roku naukowym 1887/8, a jeden z profesorów będzie miał odczyt wstępny.

Wydział Towarzystwa prawniczego zaprasza wszystkich członków na zebranie miesięczne, które się odbędzie we czwartek 11. października b. r., o godzinie 7. wieczorem, w lokalu własnym (ulica Karola Ludwika, l. 3, II. piętro). — Porządek dzienny: 1. Referat radcy dr. Edwarda Baucha: „O nowym kierunku w nauce prawa karnego“. 2. Referat adjunkta i docenta uniwersytetu dr. Stebelskiego: „O oskarżycielu publicznym przy sądzie powiatowym“.

Sprawy szpitalne. Przyrost chorych w szpitalu powszechnym, z nastaniem chłodnej pory, wzmaga się niepomiernie, a w kancelarji szpitalnej zgłasza się codziennie około 30 chorych, którzy niebawem mieścić się już będą w kurytarzach, odpowiednio urządzonych, co zwłaszcza praktykuje się na oddziele kiłowym i skórnym. W ciągu ubiegłego roku, nie było ani jednego dnia, w którymby ilość chorych nie dochodziła do 400, obecnie zaś jest ich 532.

Zwidzając oddziały mieliśmy niejednokrotnie sposobność słyszenia utyskiwań i żalów chorych na brak biblioteki, do utworzenia której przed rokiem podaliśmy inicjatywę. Słyszeliśmy również, iż jedna z tutejszych księgarń powzięła wówczas dobrą myśl pośredniczenia w gromadzeniu książek, broszur i gazet składanych w ofierze przez ludzi dobrej woli i sama przyczynić się miała datkiem książek własnego nakładu. Poruszając obecnie tę sprawę, nie wątpimy, że przy odrobinie szczerej chęci projekt ten łatwo da się urzeczywistnić, wystarczy bowiem na zawiązek biblioteki, jeżeli tutejsze księgarnie, firmy wydawnicze, zakłady naukowe, nawet redakcje pism, zechcą ofiarować po egzemplarzu swych wydawnictw, dzienników perjodycznych, choćby przeczytanych, a z datków podobnych, pomnażanych przez pobudzoną do przykładu publiczność, powstanie kiedyś biblioteka szpitalna, jakiemi bibliotekami dziś już każdy szpital, choćby najmniejszy, za granicą się chlubi. W przyjmowaniu na ten cel książek chętnie i my pośredniczymy, a w przekonaniu o ofiarności naszej publiki, która tak częste tego składa dowody, jeszcze raz apelujemy do jej serca...

† **Julja z Wildów Winiarzowa,** zmarła wczoraj w 70 r. życia.

Operetka. W sobotę wystąpiła pani Bocskay w „Wesołej wojnie“ Straussa, a wczoraj w „Giroflé i Girofla“ Lecoqua. Zanim pomówimy o artystach biorących udział w obu przedstawieniach uważamy za obowiązek wspomnieć na pierwszem miejscu o chórach i orkiestrze które wywiązały się ze swego zadania ze wszech miar bardzo dobrze, zaco należy im się zupełne uznanie. Szczególnie chór damski, obecnie znacznie wzmocniony odznacza się nadzwyczajną precyzją. Że powyższe zalety tutejszego ensamblu operowego są w pierwszej linji zasługą niezmordowanego kapelmistrza pana Jareckiego dodawać byłoby zbyteczne, a nagrodą niechaj mu będzie szczere uznanie wszystkich tutejszych miłośników muzyki.

W „Wesołej wojnie“ wyszczególnili się obok pani Bocskay panie Skalska i Kasprowiczowa i pp. Skalski i Myszkowski. Słabszą stroną sobotniejszego przedstawienia był p. Jerzyna, który w roli pułkownika Spinola nie zadowolnił słuchaczy pod względem spiewu jakoteż i prozy. Całość operetki była bardzo dobrą.

Wczorajsze przedstawienie „Giroflé i Girofla“ należy do najlepszych jakie od bardzo długiego czasu na naszej scenie widzieliśmy. Na każdym kroku znać było sumienną pracę i żelazną rękę p. Jareckiego, w ensamblach. Z artystów biorących udział w tem przedstawieniu zasługują na zupłne uznanie pani Bocskay, która tym razem nietylko grała ale i bardzo dobrze spiewała, pani Kasprowiczowa i pp. Skalski, Myszkowski i Laskowski.

Teatr był na obu przedstawieniach wyprzedany.

Dzisiaj w teatrze przedstawienie składane: „Wyznanie“, „Pan Benet“, „Pierwsza miłość“ i „Skrzypce czarodziejskie“, a jutro operetka Offenbacha „Sinobrody“ z panią Bocskay.

Kościuszko pod Racławicami. Koło literacko-artystyczne w Krakowie zawiadamia, że wobec nadspodziewanie licznych zamówień na chromolitografię z obrazu mistrza Matejki „Kościuszko po zwycięstwie Racławickiem“, obraz ten pod względem kolorytu jakoteż technicznego wykonania będzie znacznie udoskonalony. Z tych wszakże powodów musi się opóźnić wydanie obrazu po nad termin pierwotnie określony, tak że prawdopodobnie dopiero w miesiącu grudniu br. pierwszy nakład 8000 egzemplarzy będzie mógł być rozesłany. Opóźnienie to wyjdzie wszakże tylko na korzyść publiczności kupującej, gdyż reprodukcja będzie tem dokładniej i piękniej wykonaną.

Zarazem podaje Koło artystyczno-literackie do wiadomości, że tylko ci subskrybenci, którzy już zamówienia zrobili lub je do 1. grudnia br. zrobią, otrzymają tę chromolitografię za cenę 30 ct. Po 1. grudniu 1888 r. cena musi być podniesioną na 50 ct., gdyż fundusz, którym Koło artystyczno-literackie na częściowe pokrycie kosztów wydawnictwa rozporządza, będzie na pierwszy nakład reprodukcji w zupełności wyczerpany.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego na uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się we wtorek d. 9. bm. O godzinie 9. rano po nabożeństwie w kościele św. Anny odprawionem, w głównej auli Collegium novum ustępujący rektor ks. Spis złoży urzędowanie nowemu rektorowi dr. Kasparkowi i odczyta sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły. Akt otwarcia zakończy odczyt rektora Kasparka z zakresu filozofji prawa.

Żegluga parowa na Wiśle. Starostwo krakowskie przedłożyło już wnioski namiestnictwu co do urządzenia przystani dla statku parowego w Dębnikach w pobliżu dworu p. Kirchmajerowej. Jak na teraz przystań służyć będzie tylko dla żeglugi parowca rządowego, z czasem stworzy się tam kompletna stacja żeglugi parowej tak dla przewozu osób jak i towarów i będzie połączoną z mostem kolejowym na Zwierzyńcu.

N. Ref. donosi, że magistrat poczynił u władz kroki, aby port ten urządzić w mieście na tzw. Groblach, co wpłynie zarówno na podniesienie ruchu handlowego jest i na ułatwienie publiczności korzystania z parostatków, jakie niewątpliwie wejdą w użycie.

Klub malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie otworzył 5. bm. na nowo swe salony. Na posiedzeniu wydziału postanowiono w ciągu bieżącego miesiąca otworzyć w lokalu klubu zbiorowy kurs malarstwa dla amatorów, a nawet już pewna liczba nadesłała swoje zgłoszenia i z chwilą zamknięcia kompletu lekcje natychmiast się rozpoczną. Liczne zamówienia obrazów i rzeźb kościelnych, jakie codziennie na ręce wydziału napływają, pochlebnie świadczą o rozwoju i potrzebie klubu.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Tertil, rodem z Sambora w Galicji, otrzymał 6. bm. na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Dr. Antoni Filimowski, asystent uniwersytetu Jagiellońskiego, wyjeżdża na kilka miesięcy do Berlina na studja.

† **Cesare Correnti.** Z Rzymu smutna dochodzi wiadomość o przedwczesnym zgonie jednego z największych patrjotów włoskich, jednego z najszlachetniejszych ludzi i prawdziwego przyjaciela nieszczęśliwej naszej ojczyzny. Pełen zaparcia siebie, pełen miłości dla ojczyzny i najszlachetniejszych ideałów poświęcał dla nich majątek i życie — wszystko składał na ołtarzu najwznioślejszych tych uczuć. Pisarz, poeta, dziennikarz, wydawca wspaniałych pieśni Giustisego, brał żywy udział w rewolucji lombardzkiej, a w rodzinnem swem mieście, w Medjolanie, krwią własną oblewał barykady. Zmuszony uciekać, przeniósł się następnie do Piemontu, a niebawem w parlamencie tamtejszym grał wybitną rolę. Po kilkakroć — pierwszy raz 1867 w gabinecie Ricasoli — był ministrem oświaty i odznaczał się liberalnemi dążnościami. Pod koniec życia z zapalonego rewolucjonisty przedzierżgnął się w spokojnego monarchistę. Był on kanclerzem orderu Maurycego i Lazarusa. Z Crispim, mimo pewnych różnic w politycznych zapatrywaniach, łączyła go ścisła przyjaźń. w ostatniej też chwili miał go obok siebie. W stosunku do Polaków, okazywał się zmarły jako prawdziwy nasz przyjaciel. Zmarł w 69 r. życia.

Zuchwały złoczyńca dotąd nie wyśledzony, zakradł się wczorajszej nocy przez okno do parterowego mieszkania Anastazji Kominek w domu pod l. 49 przy ul. Żółkiewskiej i gdy ta spała, zrzucił ją z łóżka brutalnie na podłogę, a porwawszy pościel usiłował z nią umknąć. Przerażona kobieta wołać jęła o pomoc, na co łotr pchnął ją i odrzucił ponownie i z łupem wyskoczył przez okno. Czelnego łotra poszukują. Strata poszkodowanej wynosi 40 zł.

Obłąkany. Przytrzymano wczoraj na ulicach miasta Mikołaja Łuckiego, rolnika z Jasieniowa powiatu Horodenka, który ekscesami wywoływał liczne zbiegowisko ludzi. Po zbadaniu go przez lekarza okazało się, że jest on obłąkanym i miewa nawet napady furji, przeto odstąpiono go komisarjatowi dzielnicy II., celem dalszego zarządzenia.

Krwawe zajście. Między kilkoma przekupkami i wyrobnikami, w stanie podniecenia trunkowego, przyszło wczoraj w rynku pod l. 17 przy ul. Serbskiej do gwałtownej kłótni, a następnie bójki, która okolicznych mieszkańców i przechodniów zaalarmowała. Gdy zaciekłe kumoszki okładać się jęły nawzajem, wydobył wyrobnik Jan Fechter nóż z kieszeni, którym wywijać począł na wsze strony. Straganiarce Marji Rańczakowskiej zadał on tym sposobem trzy znaczne rany w twarz, że kobieta krwią zalana, przytomność z bolu straciła. Podano jej pomoc lekarską, a niebezpiecznego awanturnika pociągnięto do odpowiedzialności.

Na tułactwie. Policja tutejsza przytrzymała wczoraj ściganego listem gończym z Krakowa, Mikołaja Farbera, który dopuścić się miał tamże przed rokiem znacznej kradzieży pieniędzy na szkodę kramarza Wacława Lewandowskiego, mieszkającego w Krakowie przy ul. Podziechów pod l. 15. Przytrzymany, wezwany do tłumaczenia się, zeznał, że pochodzi z Włocławka w Królestwie Polskiem, gdzie służył w szeregach wojska rosyjskiego. Zbiegł z nich nie mogąc przenieść maltretowania i przez dwa lata tułał się po Królestwie, Szlązku i Galicji, aż znalazłszy miejsce ogrodnika w Krakowie w klasztorze pp. Wizytek, osiadł tamże pod nazwiskiem Mikołaja Mianowskiego. Z Krakowa przybył przed ośmiu dniami do Lwowa, szukając zajęcia i zamieszkał przy ul. Cytadelnej pod l. 7. Z oskarzycielem Lewandowskim łączyły go stosunki przyjaźne lecz stanowczo zaprzecza, aby kradzieży u niego się dopuścił, powołując się na świadectwa bardzo chlubne, wydane mu przez pracodawców w czasie jego tułaczki. Władze zatrzymały indywiduum to w areszcie wdrażając dalsze w tej sprawie śledztwo.

Dr. Józef Korzyński, z pochodzenia warszawianin, docent uniwersytetu kazańskiego, został profesorem nadzwyczajnym w Tomsku, gdzie objął katedrę botaniki. Jest on autorem kilku prac specjalnych.

Księgarnia polska ma powstać w Wiedniu. Filje mieć będzie w Pradze, Zagrzebiu i Białogrodzie.

Towarzystwo gimnastyczne w Warszawie

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami **SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany.** Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.